Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 24. Nowe, sobota 15 czerwca 1929 r. Rok VI.

Błędy polityki zbożowo-aprowizacyjnej.

Stopień zainteresowania szerszych sfer ludności miejskiej naszego kraju zagadnieniami gospodarczemi dotyczącemi rolnictwa jest naogół stosunkowo mały, w każdym razie znacznie mniejszy, aniżeliby to wynikało z naszej struktury gospodarczej, jako kraju rolniczo-przemysłowego. Są jednak momenty, w których sfery przemysłowo-handlowe nie mogą tak łatwo przejść do porządku dziennego nad sytuacją w jakiej się rolnictwo znajduje. Taki właśnie moment przeżywamy obecnie, kiedy kryzys, jaki przechodzi rolnictwo, a co zatem idzie zmniejszona siła nabywcza ludności rolniczej odbija się bardzo ujemnie na konjunkturze w przemyśle i handlu, i to w chwili, kiedy przy braku konjunktur exportowych kwestja pojemności rynku wewnętrznego jest kwestją żywotną.

Dyskusja, jaka ostatnio na temat kryzysu w rolnictwie się wyłoniła, nasuwa poważne refleksje i zmusza nas do rewizji stosowanej ostatnio polityki zbożowo-aprowizacyjnej, która kryzysu wprawdzie nie wywołała, ale w znacznej i niepożądanej mierze go zaostrzyła, co w naszych warunkach finansowych tem silniej daje się odczuwać.

W dobie liberalnej polityki zbożowej zaobserwowano ujemny objaw, że wywożąc zboże po żniwach po niskich stosunkowo cenach zagranicę, zmuszeni jesteśmy do importu zboża na przednówku po cenach znacznie wyższych. Wyniki tej obserwacji skłoniły nasze czynniki miarodajne do rewizji liberalnej polityki zbożowej, a drogą dedukcji logicznej doszły one do wniosku, że należy po żniwach zahamować wywóz zboża, aby ewentualną nadwyżkę na przednówku sprzedać po wyższych cenach zagranicy.

Zapomniano tylko o jednem, że odwrócenie tezy, która się okazała błędną, nie oznacza jeszcze kroczenia po właściwej drodze, albowiem życie gospodarcze jest tak skomplikowane, a na konjunktury składa się tyle przewidzialnych i nieprzewidzialnych czynników, iż stosowanie tylko zasad logiki bez uwzględnienia momentów konjunkturalnych prowadzi częstokroć na manowce. Nie pozwolono rolnictwu wywozić zboża po cenach znacznie wyższych od dzisiejszych, aby dziś otwierać granicę w chwili niepomyślnych cen i bardzo małego popytu.

O ile więc spadek cen zboża na rynkach światowych jest wynikiem czysto konjunkturalnym, za który nikt winy ponosić nie może, o tyle zbyt pochopna i prostolinijna polityka zbożowo-aprowizacyjna stosowana w roku ostatnim naraziła rolnictwo na ogromne straty, a co zatem idzie uszczupliła znacznie możliwości wyzyskania rynku wewnętrznego przez przemysł i handel, przyczyniając się do zaostrzenia ogólno gospodarczego kryzysu w kraju.

Doświadczenia ostatniej doby prowadzą do wniosku, że polityka nieprzemyślanych eksperymentów musi w przyszłości być zaniechana, o ile zaś z punktu widzenia państwowego ma być uczyniony wyłom w polityce liberalizmu gospodarczego, muszą być poczynione kroki i zmobilizowane środki, które pozwolą na przyjęcie ryzyka tych poczynań przez państwo, aby nie narażać lekkomyślnie szerokich warstw ludności rolniczej na wstrząsy, jakich obecnie jesteśmy świadkami.

Jeżeli postulatem na przyszłość jest większa ostrożność przy stosowaniu tych czy innych zasad polityki zbożowej, to w chwili obecnej cały wysiłek czynników miarodajnych winien iść w tym kierunku, aby przez odpowiednią akcję finansową przyjść rolnictwu z doraźną pomocą i pozwolić przetrzymać kryzys. Ze sytuacja jest poważna, wynika już choćby z faktu, iż w poznańskiem, stojącem pod względem kultury rolniczej bardzo wysoko, a zajmującem u nas czołowe miejsce, coraz większą jest podaż majątków rolnych, których właściciele wobec braku środków finansowych znajdują się w bardzo trudnem położeniu.

Stk.

Europa korzysta na współzawodnictwie Forda i General Motors.

Na forum zaciekłej międzynarodowej walki ekonomicznej o panowanie nad naftą, węglem i bawełną, współzawodnictwo dwóch tytanów automobilowych Forda i General Motors jest wprawdzie fragmentem tylko, drugoplanową niejako batalja o wielkiem jednak znaczeniu. Terenem tej walki, dotychczas prowadzonej w Ameryce przedewszystkiem, staje się obecnie Europa.

Utworzenie konsorcjum General Motors i jego rozbudowa do dzisiejszych rozmiarów były bezpośrednio skutkiem ogromnej ekspansywności Forda, który swemi wyrobami szybko opanowywał rynek amerykański, czyniąc wręcz niemożliwą konkurencję poszczególnych przedsiębiorstw automobilowych, które dla obrony zagrożonej przez Forda egzystencji musiały się zrzeszyć i w tym właśnie celu utworzony został, General Motors, rozporządzający środkami umożliwiającemi konkurencję z Fordem. Rozpoczęła się walka na dobre, a wynikiem jej było ogromne zwiększanie produkcji i obniżanie cen na samochody. Automobilizm w Stanach Zjednoczonych rozpowszechniał się z niezwykłą szybkością, stając się artykułem codziennej potrzeby, przez swą taniość dostępnym dla szerokich warstw ludności, które bezpośrednio korzystały na współzawodnictwie dwóch przedsiębiorstw. Stopniowo jednak nawet tak chłonny rynek jak amerykański zaczął się przesycać. Amerykanie choć coraz bogatsi nie byli w stanie kupować tylu samochodów, ile chcieliby produkować fabrykanci, aby przez ciągłe zwiększanie produkcji utrzymywać odpowiednie oprocentowanie swych coraz większych kapitałów. Zwrócono więc uwagę na Europę, która potrzebowała samochodów, lecz dla której jednak samochody amerykańskie były za drogie. I oto Ford pierwszy zorjentował się w sytuacji. Ponieważ wszystkie państwa europejskie nakładały wysokie cła zarówno na samochody jak i ich części, przywożone z Ameryki, Ford pragnąc uniknąć tych kosztów i wykorzystać tanią robociznę europejską, wybudował w Anglji samodzielną fabrykę w Dagenham, która miała odgrywać rolę centrali zakładów fordowskich na Europę. General Motors uczynił to samo, wykupując akcje niemieckiego towarzystwa samochodowego Opel. Współzawodnictwo potężnych rywali amerykańskich przeniosło się na grunt europejski. Zarówno fabryka w Dagenham jak i zakłady Opel zwiększają swoją produkcję, pragnąc dla swych wyrobów zdobyć rynek europejski. Współzawodnictwo zmuszać je będzie do równoległego obniżania cen, aby umożliwić jaknajszersze rozpowszechnianie się samochodów, tak jak to się działo w Stanach Zjednoczonych. Europa na tem korzysta niewątpliwie. Korzyści będą wielkie, gdyż rozwój automobilizmu wywiera olbrzymi wpływ zarówno na stosunki gospodarcze jak i kulturalne.

Rozmaitości.

OFIARA BUDDYSTÓW DLA KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Między ostatniemi darami dla British Museum znajduje się drewniana tablica, na której wypisane są teksty japońskie wyznania Nichiren, w których przedstawiciel tego kościoła umartwienia ciała, jakim się poddał, by skłonić moce boskie do przywrócenia zdrowia królowi angielskiemu. Tablice te, które ambasador japoński wręczył królowi Jerzemu zostały zdeponowane w British Museum.

GDY U NAS ZIMNO — GDZIEINDZIEJ JUŻ SĄ ŻNIWA.

Nasz tegoroczny, skąpy w słońce i ciepło, a nie szczędzący śniegu i przymrózków kwiecień, spędza sen z oczu tych wszystkich, którzy wedlug starego zwyczaju, pragną w kwietniu widzieć ukwiecone sady i łąki, a w piękne księżycowe noce słuchać śpiewu sentymentalnego słowika. Tymczasem w innych krajach w najlepsze odbywają się żniwa, a są nawet kraje, gdzie już zdążono zapomnieć o żniwach. Otóż w kwietniu przypadają żniwa w Persji, Syrji, Azji Mniejszej, Dolnym Egipcie, na Cyprze i na Kubie; w marcu w Górnym Egipcie i w Indjach Wschodnich. Nie dość na tem, już w styczniu, gdy u nas są zazwyczaj najlepsze mrozy, w odległej Australji i Nowej Zelandji, w Chile i Argentynie przypada okres żniw. Później natomiast niż u nas, bo w październiku wypadają żniwa w Peru i Afryce Północnej, a w Indochinach nawet w listopadzie. Gdyby więc odpowiednio ułożyć marszrutę, można byłoby objechać świat, trafiając w każdym kraju na żniwa.

PÓŁMILJONOWY SPADEK PO PUCYBUCIE.

Że w Stanach Zjednoczonych nawet zawodowy pucybut może sobie ładny grosz uciułać, o tem najlepiej świadczy spadek, jaki swej siostrze pozostawił niejaki Constantino Raimo, który przez szereg lat pełnił funkcje pucybuta na dworcu nowojorskim, Grand Central Termihal. Spadek ten stanowił dość okrągłą sumkę 150.000 dolarów, co w przeliczeniu na polską walutę daje grubo ponad miljon złotych.

47.000 LAT SŁONECZNYCH DZIELI ZIEMIĘ OD CENTRALNEGO PUNKTU WSZECHŚWIATA.

Niczem zaprawdę są wszelkie nasze rekordy od odległości dosłownie astronomicznych. Nie bardzo też da się usprawiedliwić nadawanie nam, mieszkańcom ziemi, miana władców wszechświata. Nie jest nawet przez nas zamieszkiwana planeta punktem centralnym wszechświata. Jest nim natomiast. zdaniem wybitnego astronoma amerykańskiego, prof. z uniwersytetu w Harward, Harlow'a Shapley'a. konstelacja Łucznika, od której nasza ziemia oddalona jest zaledwie o 47.000 lat słonecznych. Ile to jest kilometrów, nie podobna jednym tchem wymówić, jeśli się zważy, że rok słoneczny jest to odległość, jaką przebywa światło w ciągu 365 dni, a światło w ciągu jednej tylko minuty przebywa około 300.000 klm. Kto chce uświadomić sobie znikomość naszych ziemskich wymiarów, powinien przemnożyć te liczby, by ustalić ile kilometrów dzieli ziemię od punktu centralnego wszechświata

KOBIETA — PASTOR.

W szeregach duchownych protestanckich, w New Yorku znalazła się ostatnio pierwsza kobieta — pastor, niejaka Louise Eby z Hazelton w stanie Pensylwanja, która objęła stanowisko pastora w kongregacji Tabernacle na Broadway. Kazania pierwszego pastora-kobiety cieszą się podobno ogromnem powodzeniem.

SZMUGIEL EMIGRANTÓW DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Władze Stanów toczą nietylko ciągłą i nieubłaganą walkę z przemytnikami alkoholu, ale bronić się muszą wszelkiemi środkami przeciwko fali nielegalnych i nie pożądanych przybyszów. Odkąd nastąpiły ograniczenia emigracyjne, odkąd kwota dozwolonego przypływu ludności z poszczególnych krajów została ustalona, z krajów Europy, z Chin i Japonji, z poza granicy kanadyjskiej i meksykańskiej corocznie przedostają się do Stanów przemycani różnemi sposobami emigranci. Przewożenie nielegalne emigrantów stało się przedsiębiorstwem równie, a nieraz bardziej lukratywnem od przemycania alkoholu. Władze imigracyjne obliczają, że na 200.000 legalnych emigrantów przypada conajmniej 100.000 nielegalnych. Syndykaty na wielką skalę i drobni przemytnicy-przedsiębiorcy z tego handlu żywym towarem wyciągają rocznie około 7 i pół do 10 miljonów dolarów zysków.

Za przemycanie emigranta pobierają te przedsiębiorstwa po 100 do 1.000 dolarów od osoby. Pozatem wymuszają na tejże osobie i później pieniądze pod grozą zdradzenia jej władzom. Są dnie tak powiadają władze graniczne, w których do 1.000 Chińczyków, Hindusów, Europejczyków i południowych Amerykanów przekracza bezprawnie granicę Stanów Zjednoczonych. Od wejścia w życie ustawy o emigracji w r. 1924 około 1.300.000 obcych wkradło się nielegalnie do Stanów, między nimi, poza ludźmi uczciwemi i ludźmi pracy, mnóstwo chorych, zbrodniarzy, pasożytów, żywiołów zupełnie nie pożądanych.

Droga do raju amerykańskiego jest rozmaita. Przemycani przybywają samolotami, łodziami rybackiemi, motorówkami, parowcami i wielkiemi transatlantyckiemi statkami. Z poza meksykańskiej granicy obcy przyjeżdżają ukryci w trumnach, w furach, siana, stojąc po szyję w cysternach.

Rzekomi turyści, przyjeżdżający z kilkumiesięcznem pozwoleniem, studenci, którzy nigdy nie studjowali, przyjeżdżają by już nigdy nie wyjechać. Niedawno 700 cudzoziemców z Kuby podało prośbę o paszporty studenckie a pokazało się, że są analfabetami. Marynarze z okrętów zawijających do portu uciekają, by nigdy na okręt i do swego kraju nie wrócić.

NA 10 KOBIET 1 WDOWA I 2 ROZWÓDKI

wypada w Stanach Zjednoczonych, zdaniem profesora uniwersytetu czykagowskiego W. F. Ogburna, który podaje nadto, że przeciętnie na całym świecie dziewięćdziesiąt procent ludzi wstępuje w związki małżeńskie, a tylko 10 pr. pozostaje w staropanieństwie, względnie w starokawalerstwie, przyczem w miastach o 10 pr. mniej ludzi wstępuje w związki małżeńskie niż na wsi. O upadku życia rodzinnego dobitnie — zdaniem profesora Ogburne — świadczy również fakt, że w ciągu ostatnich lat 20 w Stanach Zjednoczonych liczba sklepów z delikatesami i gotowemi środkami żywności wzrosła trzy razy więcej niż liczba ludności.

STOLICA FILMU, KOLOROWE OKULARY I OSZUSTWA KARCIANE.

W Hollywood tamtejsza policja zupełnie przypadkowo odkryła nowy sposób, jakim posługują się oszuści karciani. Uwagę policji zwróciła okoliczność, że niektórzy gracze przeważnie wygrywający używają zazwyczaj w czasie gry kolorowych okularów. Spróbowali tego również detektywi i oto okazało się, że jest to doskonały sposób wygrywania. Oszuści używali do gry kart, oznaczonych na odwrotnej stronie specjalnym niewidocznym dla zwykłego oka atramentem, lecz widocznym wyraźnie przez kolorowe okulary. W ten sposób pomysłowi posiadacze kolorowych okularów zapewnili sobie sowite wygrane i doszczętne ogałacali nieprzeczuwających podstępu partnerów.

POŻAR, KTÓRY TRWA JUŻ 50 LAT.

W pobliżu miasta New Straitsville w Stanach Zjednoczonych jeszcze w r. 1880 wybuchł pożar w tamtejszych kopalniach węgla. Było to w czasie strajku i kopalnię podpalili właśnie strajkujący górnicy, którzy też nie dopuścili do akcji ratowniczej, która — gdyby natychmiast była przedsięwzięta, mogłaby pożar ugasić. Nie stłumiony w zarodku pożar objął wnet pokłady węgla, rozprzestrzeniając się wzdłuż podziemnych korytarzy. W ten sposób pokłady węgla w całej swej grubości skazane zostały na pastwę ognia. I to ten podziemny pożar trwa do dziś. Przez tę pięćdziesiąt lat mieszkańcy New Straitsville uoswoili się z tym pożarem, a miasto rozbudowywało się, aż wreszcie objęło również tereny dawnej kopalni, podziemne labirynty które wciąż płonęły. Obecnie jednak podziemny pożar objął górne pokłady węgla na głębokości zaledwie paru metrów i co pewien czas płomienie wybuchają z pod ziemi, napełniając powietrze wyziewami żrących gazów. Sytuacja stała się poważna i wreszcie władze miejskie zaczęły radzić nad likwidacją pożaru, który trwa już piećdziesiąt lat.

26 MILJARDÓW I 250 MILJONÓW SZTUK JAJ.

Krajem, który produkuje najwięcej jaj są Chiny. Hodowla drobiu jest tam najbardziej rozpowszechnioną gałęzią przedsiębiorstw rolniczych. Prawie każda rodzina w tym kraju o 400 miljonach ludności posiada kilka kur, kaczek, gołębi lub gęsi. Obliczają, że w Chinach znajduje się około 350 miljonów niosących jaja kur, a licząc przeciętnie po 75 jaj na kurę dochodzimy do rocznej produkcji 26 miljardów i 250 miljonów. Gdyby jaja te ułożono rzędem obok siebie, powstałby sznur. którymby 13 razy ziemię opasać można. Export jaj i suszonego białka i żółtka w latach od 1915 — 1921 wynosił sumę 12.000.000 dolarów amerykańskich. Jaja świeże idą przeważnie do Hong-Kong i Japonji, suszone produkty do Anglji, Hiszpanji i Stanów Zjednoczonych.

W Polsce są fabryki przetworów odżywczych, sprowadzające suszone żółtko z Chin.

NOWE SZCZEGÓŁY Z ŻYCIA ABRAHAMA.

Profesor Woolley, przywódca ekspedycji naukowej, pracującej w Chaldeji, w toku prac swoich znalazł nietylko potwierdzenie opowiadania biblijnego o potopie, ale i wytłumaczenie tego niezwykłego zjawiska. Inne ciekawe szczegóły, potwierdzenia, lub objaśnienia różnych opowieści biblijnych, to przyczynki do historji Abrahama, podane do wiadomości szerszej przez odczyty i artykuły prof. Woolle'a. Z Biblji wiemy tylko, że w Ur stał „dom Abrahama Semity". Był więc, powiada archeolog, Abraham obywatelem niebylejakiego miasta. Mniemanie o nim, jakoby był mało cywilizowanym, wędrownym beduinem, koczownikiem, niezgodnie jest z prawdą. Mieszkaniec jednego z najbardziej cywilizowanych ośrodków Mezopotamji, Abraham, bogaty kupiec, widzi swój handel wielbłądami zagrożony zamieszkami wojennemi na drogach prowadzących do miasta. Dobrowolnie opuszcza więc Ur i udaje się do bezpieczniejszych stron północnej Mezopotamji.

Jego postępowanie wobec Hagar, wygnanie jej na pustynię, jest wedle odnalezionych praw sumeryjskich rzeczą z ustawą zupełnie zgodną. Jako mąż bezdzietnej żony, miał prawo do nałożnicy. W roku 536 przed Chr. Cyrus zdobywa miasto, na co są dowody na odnalezionych cegłach. Inne zapiski na cegłach stwierdzają fakt odbudowania przez późniejszego zdobywcę, Nebukadnezora, świątyni bogini księżyca, w której lud miał jej oddawać publicznie cześć. Tu znów znajdujemy wytłumaczenie słów biblji o „trzech żydach Szedrachum, Meszachi i Abednerze, którzy nie chcieli paść i oddawać czci złotemu bóstwu, które wzniósł przed nimi król Nebukadnazor". Na innych tabliczkach są zapiski o muzeum starożytności przy świątyni Belszatinnar czyli „kapłański Nannar", siostry Belszazara. Znalezione także obrachunki materjału wytkanego przez zakonnice tej świątyni z wydzielonych im nici.

Sen Jakóba o drabinie, powiada dalej archeolog, nie powinien nas dziwić. Każde miasto sumeryjskie miało swoją wieżę, z których najsławniejsza była wieża Babel. Na wierzchołki tych wież prowadziły drabiny. Była wieża nazwana „Ziggursth" czyli „Pagórek nieba", na której szczycie wznosiła się świątynia zwana niebem. Ziggursth był najwspanialszym budynkiem w Ur.

Najciekawsze z wykopalisk sumeryjskich są dwa posążki kozłów ze złota, muszli i lapis lazuli. Jeden z tych posążków, przedstawiający kozła zaplątanego w gęstwinę jest zdaniem profesora Woolleya o 1.400 lat conajmniej starszy od ustępu w biblji, mówiącego o koźle uwięzionym w gęstwinie, którego napotkał Abraham, gdy miał ofiarować Izaaka.

ASEKURACJA POLITYCZNA.

Były prezydent Stanów Zjednoczonych, Calvin Coolidge, po ustąpieniu z Białego Domu miał przez pewien czas kłopot z wyborem zajęcia dla siebie: miał zbyt wiele propozycyj, aby łatwo mógł się zdecydować. Mimo pokaźnej pensji prezydenckiej, Coolidge podobno nie zrobił majątku przez czas swego urzędowania, mimo swojej przysłowiowej oszczędności, to też te, lub inne propozycje, dające mu poważne dochody, rozważał bardzo starannie. Ostatecznie doszedł widocznie do wniosku, że najlepszem zabezpieczeniem się na „czarną godzinę" są . . . ubezpieczenia, gdyż przyjął stanowisko członka zarządu wielkiego nowojorskiego przedsiębiorcy ubezpieczeniowego „New York Life". Konkurencyjne przedsiębiorstwo „Metropolitan Life" nie pozostało w tyle i na stanowisko naczelnego dyrektora powołało niedoszłego prezydenta Alfreda Smitha. Poważne pensje dyrektorskie będą niewątpliwie wystarczającem pocieszeniem zarówno dla byłego jak i dla niedoszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

KOSZT PROHIBICJI.

Stowarzyszenie amerykańskie, przeciwne uzupełniającej ustawie o prohibicji, opublikowało memorandum, w którem na podstawie danych statystycznych udowadnia, że prohibicja w roku ubiegłym kosztowała obywateli Stanów Zjednoczonych 936 miljonów dolarów. To samo memorandum dowodzi, że o ile Kongres i rozmaite ciała ustawodawcze przychylą się do żądania „suchych", wymagających dalszych ograniczeń oraz i surowych ustaw przeciwko wykroczeniom prohibicyjnym, koszt prohibicji wzrośnie w roku następnym do 1.200 milj. dol.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż przejazd łodzią z Nowego do Nebrowa od dnia dzisiejszego odbędzie się jak następuje:

Odjazd z Nowego o godzinie 5^{30} rano
Odjazd z Nowego o godzinie 10 przed poł.
Odjazd z Nowego o godzinie 2^{30} po poł.
W nagłych wypadkach w każdy czas.

Nowe, dnia 12 czerwca 1929 r.

Burmistrz.

Ogłoszenie.

Miejski Urząd Podatkowy przypomina płatnikom państwowego podatku dochodowego za rok 1929, obowiązanym do składania zeznań o dochodzie, że w myśl obowiązujących przepisów winni wpłacić zaliczki również na poczet dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego, a to w wysokości połowę przypadającego dodatku komunalnego od deklarowanego dochodu.

Dodatek komunalny wynosi:

Przy dochodzie ponad 1500 do 24.000 zł 4 proc.
Przy dochodzie ponad 24.000 do 88.000 zł 4,5 proc.
Przy dochodzie ponad 88.000 5 proc.

Zarazem wzywa się o uregulowanie zaległego dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego, który już się ściąga przymusowo z doliczeniem kosztów egzekucyjnych.

Magistrat
Urząd podatkowy
Frydrychowski.

Ogłoszenie.

Wzywa się o uregulowanie zaległych państw. podatków od lokali i nieruchomości najpóźniej do 14. 6. b. r. Po wymienionym terminie ściągać się będzie przymusowo z doliczeniem kosztów egzekucyjnych.

Magistrat
Urząd podatkowy
Frydrychowski.

Podziękowanie.

Za tak liczny udział, wianki i wyrazy współczucia przy pogrzebie kochanego męża i ojca naszego, składamy serdeczne „Bog zapłać".

Nowe, w czerwcu 1929 r.

Rodzina Kamrowskich.

Dnia 27-go czerwca r. b. o godz. 8 wieczorem odbędzie się na sali p. Borkowskiego

Walne Zebranie miejscowego „T. C. L." Nowe.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie
2. Sprawozdanie zarządu
3. Wybór nowego zarządu
4. Wolne głosy.

Zaprasza się uprzejmie członków jak i sympatyków na owe zebranie.

Zarząd.

Moją zagubioną książeczkę wojskową niniejszem unieważniam.

Wacław Frankowski
w Nowem, ul. Kolejowa 2—3.

Znaleziony

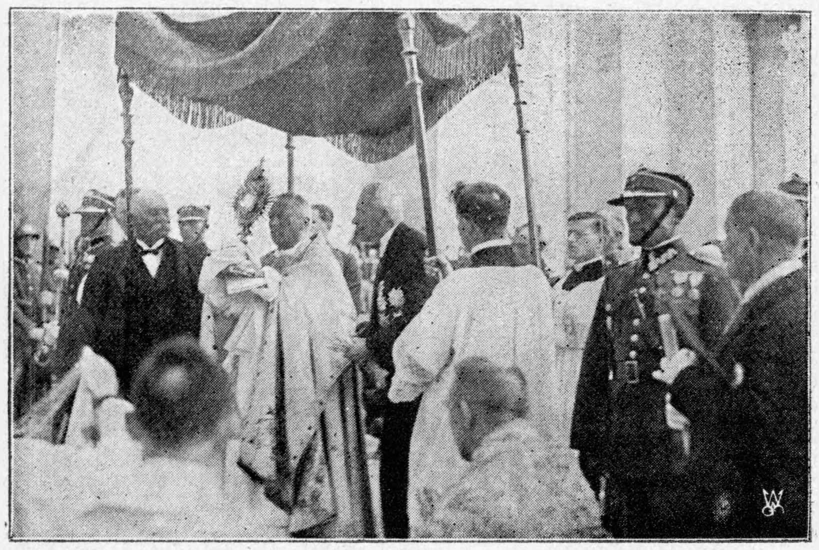
został zegarek. Zgł. po zgubę do p. St. Wieckiego, Nowe, Plac św. Rocha.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 16 CZERWCA 1929 r.



MOTYW Z PARKU ŁAZIENKOWSKIEGO. FOT. WACŁAW KONARZEWSKI

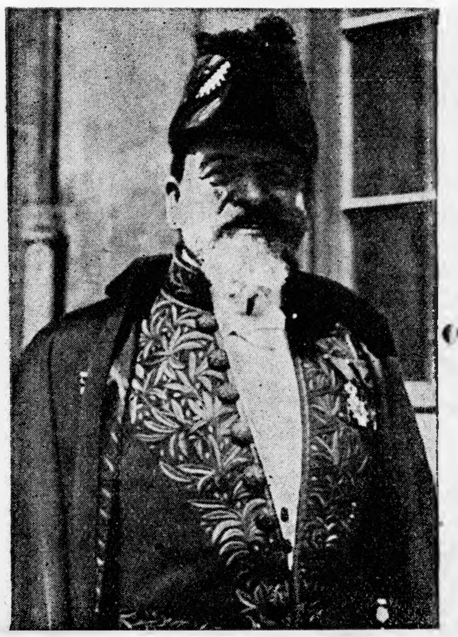


W uroczystościach Bożego Ciała, związanych z poświęceniem pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, uczestniczył p. Prezydent Rzeczypospolitej.



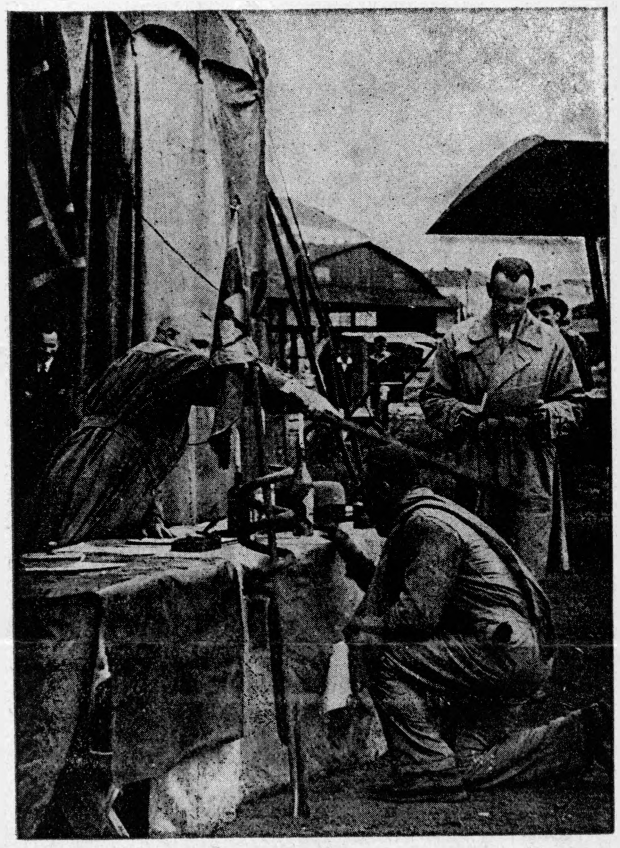
Powitanie w Aerodromie w Rzymie. Kardynał - prymas ks. Hlond odbył podróż z Poznania do Rzymu w aeroplanie.



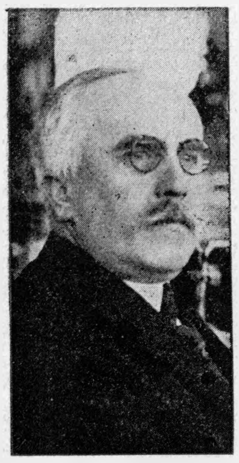


Ludwik Madelin, nowoobrany członek akademji francuskiej.

W Uniwersytecie Warszawskim w obecności p. Prezydenta Rzplitej odbyła się uroczysta dekoracja sztandarów akademickich znaczkami 36 p. Legji Akademickiej.



Na lotnisku cywilnem w Warszawie odbyła się uroczystość rozdania dyplomów pilotom wyszkolonym w Aeroklubie Akademickim.



J. Godard, reprezentuje Francję na 12-ej konferencji Pracy w Genewie.



Pianista Karol Delhees zdobył rekord na fortepianie, grając 76 g. 15 m. bez przerwy.



Dwie pietnastoletnie bliźniaczki, Misses Zitterfeld, przybyły do Francji aby w najbliższym czasie pokusić się wspólnie o przepłynięcie kanału La Manche.



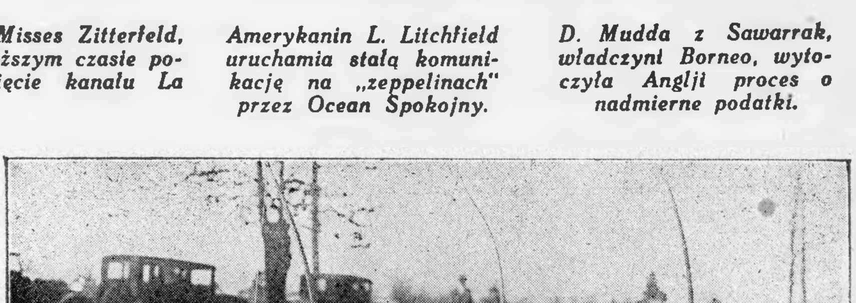
Amerykanin L. Litchfield uruchamia stałą komunikację na „zeppelinach" przez Ocean Spokojny.



D. Mudda z Sawarrak, władczyni Borneo, wytoczyła Anglji proces o nadmierne podatki.



W Mellin, pod Paryżem, odbył się zjazd delegatów polskich stowarzyszeń emigracyjnych we Francji.



Rozwój łucznictwa Trzy Gracje — uczestniczki turnieju w Nowym Jorku

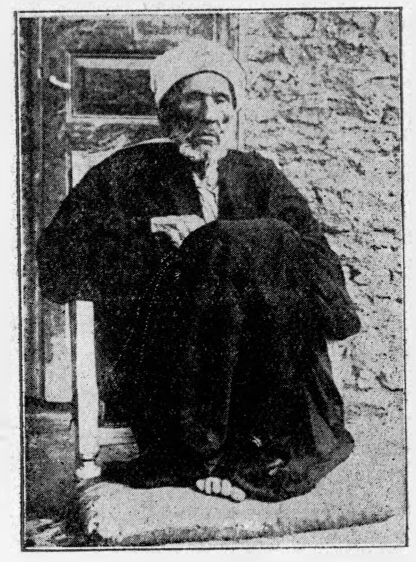


Habibullach, nowy władca Afganistanu po rozgromieniu wojsk Amanullaha zajął Kabul

KASA STEFCZYKA W GRODNIE



Największa i najstarsza Spółdzielnia kredytowa w okręgu Grodzieńskim święciła 2-go czerwca „Dzień spółdzielczości i świetnego rozwoju".



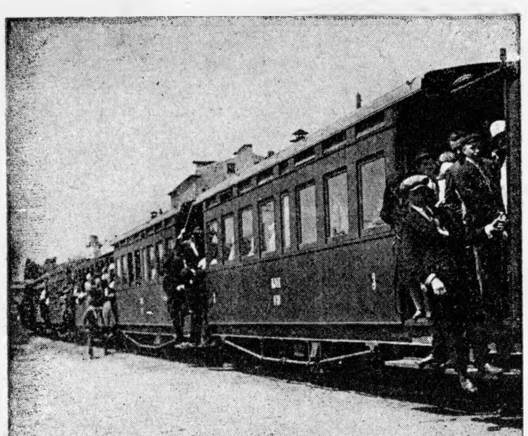
Szeik Rifaie Rabie z Kantonu w Egipcie liczący obecnie 155 lat pamięta przybycie Napoleona do Egiptu. 155 letni egipcjanin czuje się doskonale.



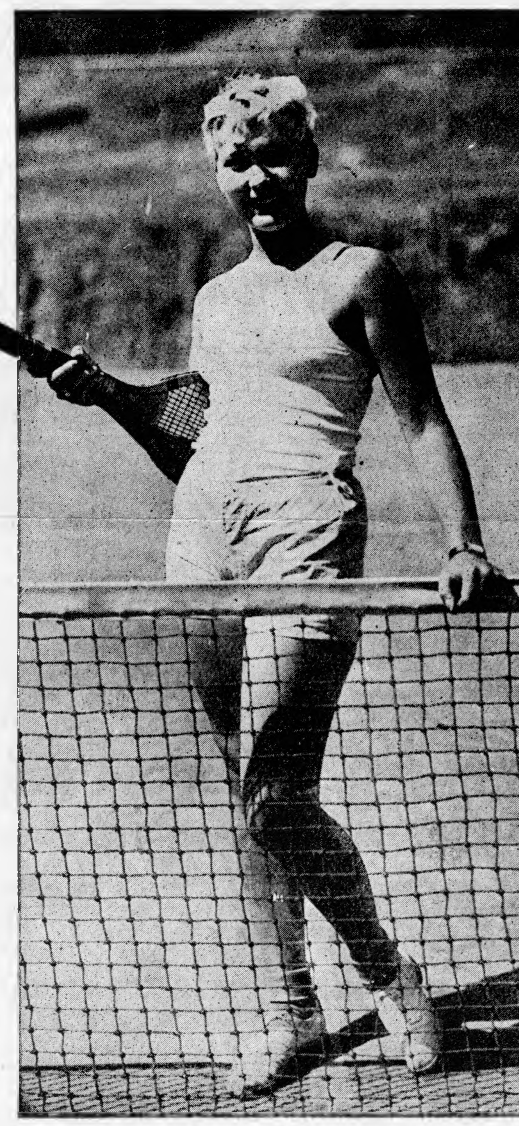
Najsłynniejsza lekkoatletka polska, p. Halina Konopacka-Matuszewska, która zdobyła laur mistrzowstwa na ostatniej Olimpjadzie w Amsterdamie. Jak wiadomo, małżonkiem jej jest obecny minister Skarbu, płk. Ignacy Matuszewski.



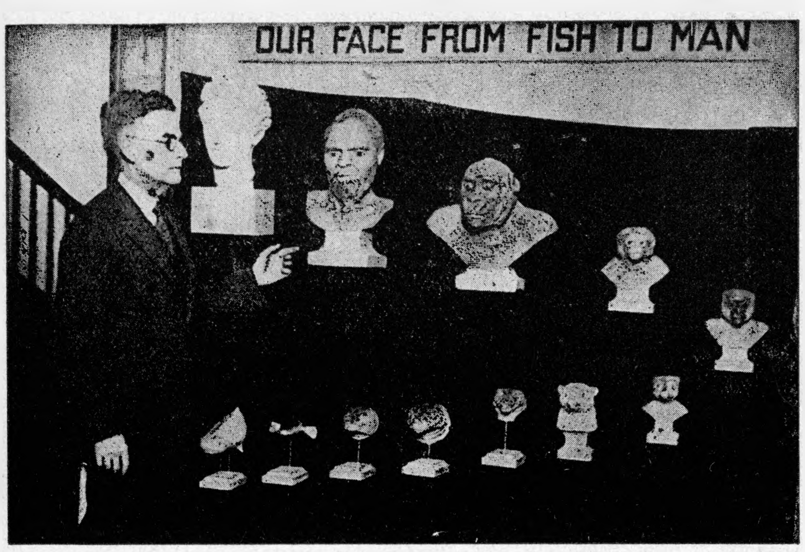
P. Marja Święcicka pianistka, uczennica Paderewskiego występowała z powodzeniem w Paryżu.



Świąteczne roskosze jazdy warszawską kolejką.

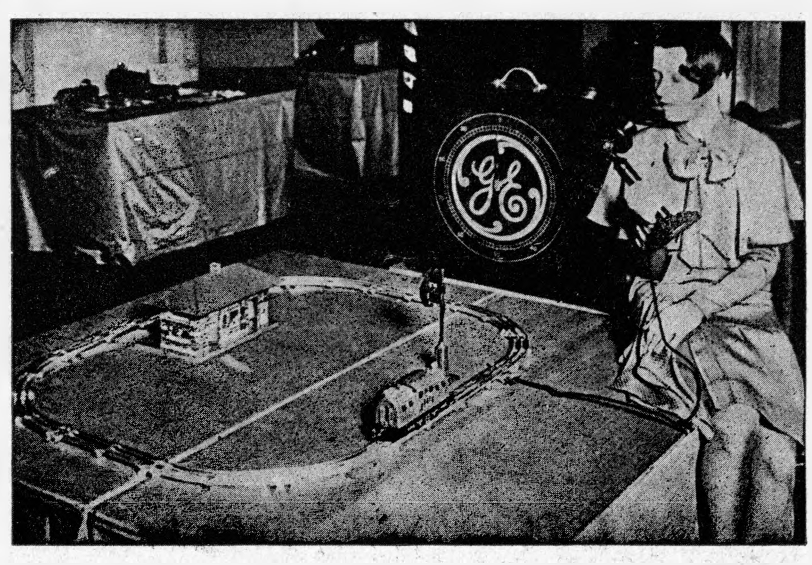


Colette Merton, słynna amerykańska mistrzyni rakiety, marzy o pobiciu swej najgroźniejszej rywalki, Zuzanny Lenglain. Narazie, jak to widzimy na fotografji zwycięża ją bezapelacyjnie swą oryginalną urodą.



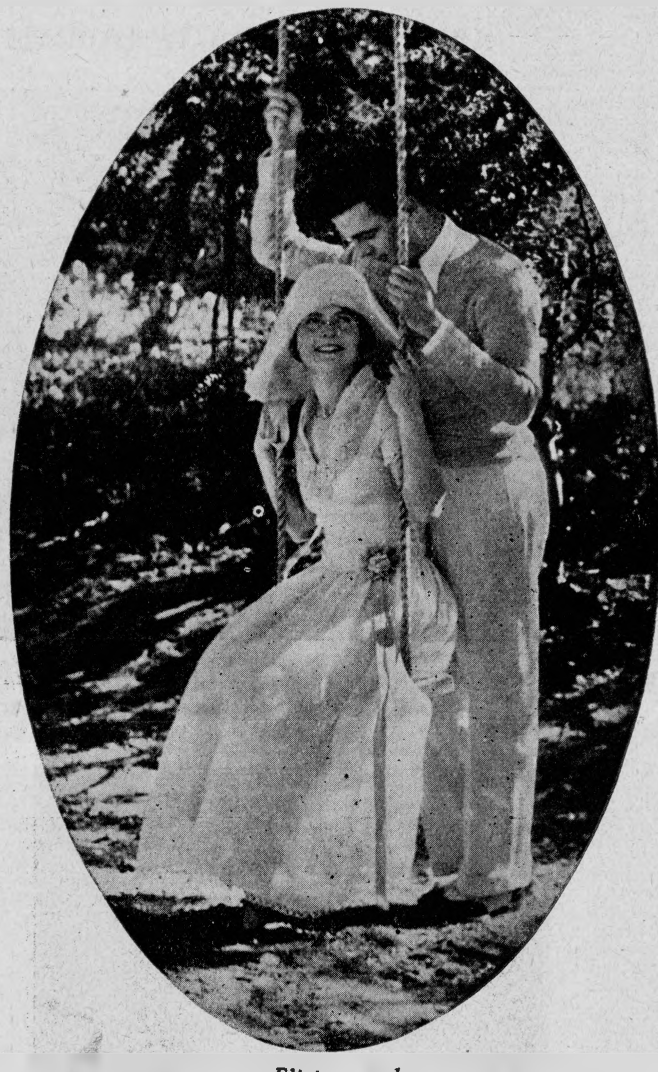
Dr. William Gregory, z wszechnicy nowojorskiej, który konkurując z Darwinem dowodzi, że człowiek pochodzi od ryby. Na zdjęciu widzimy dr. Williama z modelami objaśniającemi jego teorję.

W przyszłości przy pomocy radja będą poruszane i zatrzymywane pociągi. Na zdjęciu widzimy piękną panią poruszającą za pomocą mikrofonu parowóz.



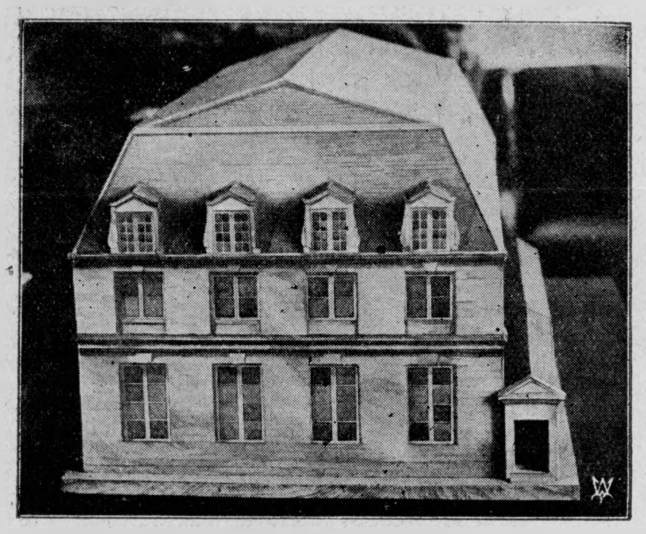


Roskoszne chłopię w zbożu.



Flirt w parku.

TEATR MOLIÈRE'A NA WYSTAWIE



Teatr Palais Roval, w którym umarł Molière w 1673 r. Model przeznaczony na wystawę dla uniwersytetu w Kolumbji.

POLKA UCZENNICĄ MISTRZA BOURDELLE'A



Pani Li — Kidoniowa — polska rzeźbiarka jest, jak utrzymuje mistrz Bourdelle, jedną z najlepszych uczenic jego. Na fotografji p. Li-Kidoniowa w akademji mistrza Bourdelle'a przy pracy.

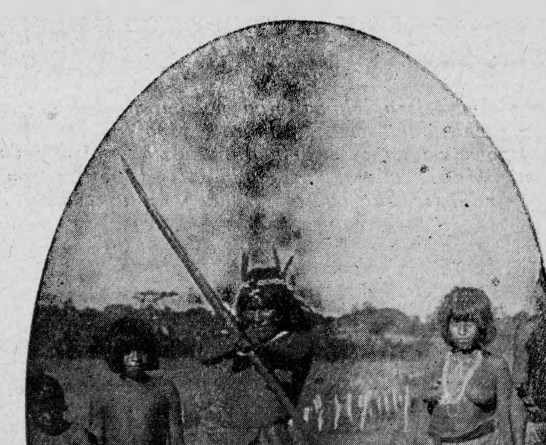
INDJANIE — RASA CORAZ BARDZIEJ CHYLĄCA SIĘ DO UPADKU, WYPIERANA ZE SWYCH PIELESZY PRZEZ ZACHŁANNE „BIAŁE TWARZE"



Indjanki niosące wodę.



P. M. Fularski, polski podróżnik, w gościnie u Lenguasów.



Indjanin strzelający z łuku.



Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.